

REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI PISMO ZWIĄZKOWE

NSZZ·RI·

" SOLIDARNOŚĆ "

WRAŃE SIECANE 1981

SOLIDARNOŚĆ

NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY

ROLNIKÓW

INDYWIDUALNYCH

CZESŁAW MIŁOSZ
10-12 W LUBLINIE !!
Czerwca
1981

'szczęśliwy naród, który ma poetę, i w trudach swoich nie kroczy w milczeniu'

Czesław MIŁOSZ w Lublinie !! Jeden z Wielkich literatury Polskiej , laureat Nagrody Literackiej Nobla w roku 1980 , jeszcze jeden Polak w gronie wybitnych postaci Naszego Czasu ... Jednocześnie - człowiek , którego próbowano "unieważnić" , a Jego nazwisko - wymazać z pamięci i historii ; nie zapomnieliśmy o Nim jednak i znamy Jego piękną sztukę . To nie Ojczyzna wyrzekła się Czesława Miłosza : zrobili to ludzie-ci , za których dzisiaj musimy się wstydzić . Tym pięknie przywitajmy naszego Dostojnego Gościa . Właśnie tu , w Lublinie , w naszym Regionie - gdzie zaczęły się te zmiany , dzięki którym wiele spraw-z niemożliwych - - stały się możliwe ...
Także TA Wizyta .

KIEDY MOWIŁEM

Kiedy mówiłem prawdę ,
obraźliwe uśmiechy
dziennikarskich szczurów
Przypuszczają mnie do konfidencji ,
że niby znamy się na tym .
I mogłem tylko latami
przechowywać pogardę ,
Świadomy , że im przypadnie
ostateczny triumf ,
Bo dostawali kolejno
co chcieli
Każdy jemu należną
porcję nicości .

wiersze
publikujemy
według książki-
Czesław Miłosz:
"Utwory Poetyckie"
Michigan Slavic Publications
Ann Arbor, 1976

MOJA WIERNA MOWA

Moja wierna mowa ,
służyłem tobie .
Co noc stawiałem przed tobą miseczki z kolorami ,
żebyś miała i brzozę i konika polnego i gila
zachowanych w mojej pamięci .

Trwało to dużo lat ,
Byłaś moją ojczyzną bo zabrakło innej .
Myślałem że będziesz także pośredniczką
pomiędzy mną i dobrymi ludźmi ,
choćby ich było dwudziestu , dziesięciu ,
albo nie urodzili się jeszcze .

Teraz przyznaję się do zwątpienia .
Są chwile kiedy wydaje się , że zmarnowałem życie .
Bo ty jesteś mową upodlonych ,
mową nierozumnych i nienawidzących ,
siebie bardziej może niż innych narodów ,
mową konfidentów ,
mową pómieszanych ,
chorych na własną niewinność .

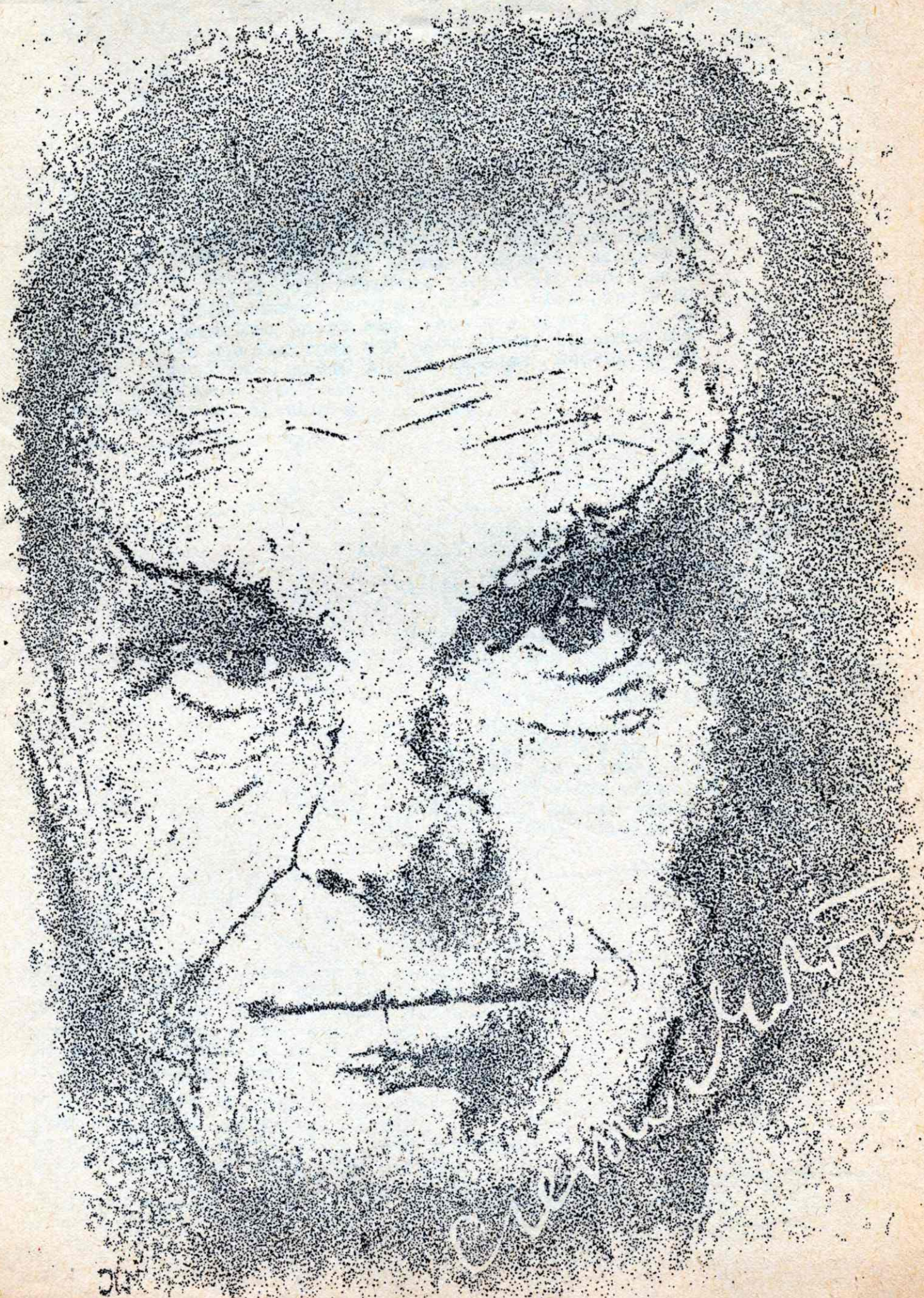
Ale bez ciebie kim jestem .
Tylko szkolarzem gdzieś w odległym kraju ,
a success , bez lęku i poniżeń .
No tak , kim jestem bez ciebie .
Filozofem takim jak każdy .

Rozumiem , to ma być moje wychowanie :
gloria indywidualności odjęta ,
Grzesznikowi z moralitetu
czerwony dywan podścieła Wielki Chwał ,
a w tym samym czasie latarnia magiczna
rzuca na płótno obrazy ludzkiej i boskiej udreki .

Moja wierna mowa ,
może to jednak ja muszę ciebie ratować .
Więc będę dalej stawiać przed tobą miseczki z kolorami
jasnymi i czystymi jeżeli to możliwe
bo w nieszczęściu potrzebny jakiś ład czy piękno .

CZESŁAW
MIŁOŚZ

/ - "Miasto bez imienia" , 1969 /



007

CHERRY WIFE

IM WIĘCEJ

Im więcej razy na dzień jesteś znieważony,
Im śmieszniejsze na ciebie wkładają korony
I krzyczą urągając: pokaż swoją siłę,
Albo liczą cię między pamiątki niebyłe,
Im więcej żalu, drwiny, gniewu, oskarżenia,
Bo słowo twoje z miejsca nie ruszy kamienia,
Tym bardziej pewnym mogę być tego jednego:
Że ty jesteś, zaiste, Alfą i Omega.

CZESŁAW
MIŁOSZ
NOBEL '80
dr H. C. KUL
LUBLIN
12.VI.1981

WIARA

Wiara jest wtedy, kiedy ktoś zobaczy
Listek na wodzie albo kroplę rosy
I wie, że one są - bo są konieczne.
Choćby się oczy zamknęło, marzyło,
Na świecie będzie tylko to, co było,
A liść uniosą dalej wody rzeczne.

Wiara jest także, jeżeli ktoś zrani
Nogę kamieniem i wie że kamienie
Są po to, żeby nogi nam raniły.
Patrzcie, jak drzewo rzuca długie cienie,
I nasz, i kwiatów cień pada na ziemię:
Co nie ma cienia, istnieć nie ma siły.

NADZIEJA

Nadzieja bywa, jeżeli ktoś wierzy,
Że ziemia nie jest snem, lecz żywym ciałem,
I że wzrok, dotyk ani słuch nie kłamie.
A wszystkie rzeczy, które tutaj znałem,
Są niby ogród, kiedy stoisz w bramie.
Wejść tam nie można. Ale jest na pewno..
Gdybyśmy lepiej i mądrzej patrzyli,
Jeszcze kwiat nowy i gwiazdę niejedną
W ogrodzie świata byśmy zobaczyli.

Niektórzy mówią, że nas oko ludzi
I że nic nie ma, tylko się wydaje,
Ale ci właśnie nie mają nadziei.
Myślą, że kiedy człowiek się odwróci,
Cały świat za nim zaraz być przestaje,
Jakby porwały go ręce złodziei.

MILOŚĆ

Miłość to znaczy popatrzeć na siebie,
Tak jak się patrzy na obce nam rzeczy,
Bo jesteś tylko jedną z rzeczy wielu.
A kto tak patrzy, choć sam o tym nie wie,
Ze zmartwień różnych swoje serce leczy,
Ptak mu i drzewo mówią: przyjacielu.

Wtedy i siebie, i rzeczy chce użyć,
Żeby stały w wypełnienia łunie.
To nic, że czasem nie wie, czemu służyć:
Nie ten najlepiej służy, kto rozumie.

CZESŁAW MIKOŚCZ, WARSZAWA 1975

ŚWIAT
poema naiwne

DIALOG

Przewodnik

Czaszka w pogodnym śpiąca popiele
ciebie zachwyca,
mój lekkomyślny, chciwy wielbicielu
krwi i księżycu,
pieśń może słyszysz pod murem katedry
miłosnych chórów ?
Albo bransolet dźwięk łowisz srebrny
w chrząście kosturów ?
Jakby płąt wichru na ciebie runął
miczysz zdradliwy -
A przecież jesteś drgającą struną
w chorale żywych !
A w ręce zżartej snami ziemskimi,
co trzymasz ? berko ?
Czy tylko świecę, błyszczącą podziemi
martwym materiom ?

Uczeń

Nie słyszę głosów, żadem krzyk nie łamie
mego milczenia.
Ani mi żaden nie powiedział kamień
prawdy kamienia.
Tylko suchego w skroniach szelestu
krwi mojej słucham.
Oto pieśń wieczna, dopóki jestem
światłem i ruchem !
Dopóki ogień pragnień surowy
na usta spada,
w nieznanach nocy senne parowy
wiedzie mnie rada
Muza, muzyka. A sztuka wiersza
wiernie mi służy
i lekko biegnie za stukiem serca
jak deszcz po burzy.

Przewodnik

Aż to, co było przez lata złączone,
rozpadnie się i w ciemną, mglistą stronę
odejdiesz, miły. Tam, gdzie namiętności
żadnej już potok nie rozbrzmiewa głośny,
gdzie tylko z niebios zimnego ogrodu
spływa, silniejsze od promieni wschodu,
okrutne światło. Od jego to siły
w pył, w szarej ziemi urodzajne łąki
zmienia się ciało umierając długo,
a umysł gorzkim poddawany próbom,
błądzi, straciwszy miłość swą na wieki.
Żal, smutek czasu przestrzeżeni dalekich
szumią w tym kraju. Wicher włosy siwe
czesze palcami i wreszcie prawdziwe
słowa powtarza wpatrzonym w pamięci
przepaść otwartą. A sztuka zakłęcia,
muzyka krucha, nigdy nie powraca.
Tam, w świata głuchych, wystygłych pałacach,
donikąd wrócić nie będziesz się starał
wiedząc, że słuszna nastąpiła kara
za młodość bujną, sztukę wiarołomną,
i, stojąc niemo nad Wisłą czy Somną,
gdzie świerszcz gra w trawie nowoczesnej Troi
- westchniesz jak dziecko, co duchów się boi.

GRZEGorz

MŁOŻ

WALNO 1974